

# Bajki logopedyczne

Ćwiczenia podnoszące sprawność narządów artykulacyjnych nie musi być nudną i ciężką pracą. Opowiedz swojemu dziecku jedną z bajeczek i poćwiczcie wspólnie, Może z czasem ułożycie własną historyjkę i... przyślecie ją do mnie.

## „Języczek wędrowniczek”

Dziecko ma przed sobą lusterko. Opowiadamy historyjkę (bajeczkę) i pokazujemy ruchy języka – a dziecko naśladuje nas.

Język wybrał się na wycieczkę do lasu. Pojechał tam na koniku (klaskanie językiem – naśladowanie konia). Na łące zatrzymał konia (prr). Następnie rozejrzał się dookoła (język ruchem okrężnym oblizuje wargi: górną i dolną). Potem wszedł do lasu (język chowamy w głąb jamy ustnej). Przeszedł las wzdłuż (język przesuwamy po podniebieniu w stronę jamy gardłowej) i wszertz (przesuwamy językiem za zębami górnymi i dolnymi). A wtedy przedarł się przez gęstwinę krzewów i drzew (język przeciskamy przez zaciśnięte zęby). Zauważył, że zrobiło się ciemno. Rozejrzał się w prawo i w lewo, spojrział w górę i w dół (język przesuwamy z jednego końca ust do drugiego – od ucha do ucha, potem sięgamy nim nosa i brody – ćwiczenie powtórzyć kilka razy). Wsiadł na konia i pojechał do domu (klaskanie językiem).

## BABA W BUZI – (krasnoludek w buzi lub postać z ulubionej kreskówki Twojego dziecka)

Pewnego dnia baba, która mieszka u każdego w buzi robiła wielkie porządki. Najpierw umyła dokładnie ściany (przesuwanie języka w stronę policzków i dokładne ich „umycie”), potem umyła sufit (przesuwanie języka od zębów górnych do podniebienia); ponieważ i podłoga była brudna umyła ją dokładnie (opuszczany jak najniżej język, myjemy dolne dziąsła); Umyła także okna, najpierw ich stronę zewnętrzną, a potem od środka (przesuwanie języka po

zewewnętrznej stronie zębów, a potem po wewnętrznej); potem umyła schody (wysuwanie języka na brodę); następnie umyła konin (dotykaniem językiem do nosa); Kiedy baba spojrzała przez okno spostrzegła przechodzącą sąsiadkę i pomachała do niej (przesuwanie języka z jednego kącika ust do drugiego, usta przy tym ćwiczeniu powinny być szeroko otwarte); W ten sposób dom został wysprzątnięty.

### „OSIOŁEK”

Na polanie bardzo smacznie spał sobie osiołek (chrapanie). Gdy nastał ranek, osiołek się zbudził, bardzo szeroko otworzył swoją buzię i ziewnął (ziewamy). Nagle poczuł się głodny. Nabrał więc sporo trawy do pyska (otwieranie i zamykanie buzi) i dokładnie zaczął ją żuć (żucie). Po swoim śniadaniu osiołek oblizuje zębki żeby były czyste, każdy ząbek po kolei (przesuwamy językiem po zębach). Jedno źdźbło przykleiło się do podniebienia, trzeba je koniecznie oderwać (przesuwamy językiem po podniebieniu). Osiołek po swoim jedzeniu biega po polanie (kląskanie), a ruchy te naśladuje język – raz w górę (język do nosa). Raz w dół (język na brodę, buzia szeroko otwarta). Zmęczony osiołek podchodzi do strumyka i pije wodę (język zwinięty w rurkę). Przed nocnym spaniem osiołek dokładnie myje każdy ząbek (język przesuwamy po wewnętrznej i zewnętrznej ścianie zębów) oraz policzki (językiem przesuwamy po wewnętrznej stronie policzków)

### „INDNIANIE”

Indianie wyruszają ze swojej wioski na polowanie. Żegnają się ze swoimi dziećmi (cmokając całujemy palce prawej ręki) i żonami (cmokając całujemy palce lewej ręki). Wsiadają na swoje konie i jadą (kląskanie) przez most (usta jak do U) i przez prerię (usta jak do I). Konie zmęczyły się (parskają) i dają znak, że chcą pić: ihaha. Ihaha...Indianie zatrzymują konie: prrr.. prr....Konie piją (ruchy języka z dołu do góry, naśladujące picie zwierzęcia). Nagle Indianie zobaczyli zwierzynę i strzelili z łuku. Zbliżała się noc, więc musieli rozpałcić ognisko. Nie mieli zapatek. Zaczęli od małej iskierki i musieli mocno dmuchać, żeby ognisko się rozpałciło (dmuchanie w złączone ręce. Upiekli na ogniu zwierzynę i zrobili

sobie ucztę (mlaskanie i oblizywanie szeroko otwartych ust). Po pewnym czasie zachciało im się spać (ziewanie ) i zasnęli (chrapanie) rano Indianie zawołali konie: a-o-e, y-u-i (przeciągamy samogłoski). Wsiedli na nie i pojechali przez prerię a potem przez most. Wrócili do wioski witając się ze swoimi dziećmi i żonami.

### „ŚNIADANIE PUCHATKA”

Kubuś Puchatek obudził się rano, przeciągnął i bardzo mocno ziewnął (ziewanie). Poczul, że jego brzuszek jest pusty wyruszył więc do lasu na poszukiwanie miodu. Idzie wyboistą ścieżką (przesuwamy językiem po zębach) rozgląda się w prawo i lewo. Próbuje wyczuć gdzie jest dziupla z miodem (kilka razy wdychamy powietrze nosem, a wydychamy ustami) stanął przed wysokim drzewem. Spojrzał w górę (językiem dotykamy górnej wargi) i zobaczył dziuplę, z której wypływał pyszny miodzik. Kubuś zaczął więc wspinać się po drzewie. Sięgnął łapką do dziupli i wyjął ją oblepioną miodem. Oblizał ją całą dokładnie (wysuwamy język z buzi i lekko ruszamy w górę i w dół) i wsunął łapkę ponownie i znowu ją oblizał. Podczas jedzenia Puchatek pobrudził sobie pyszczek. Teraz próbuje go wyczyścić. Oblizuje więc językiem dokładnie wargi, dotyka do kącików ust, a na koniec oblizuje ząbki. (usta cały czas szeroko otwarte). Misiu poczul ,że jego brzuszek jest już pełen. Zszedł z drzewa i ruszył w drogę powrotną. Musiał iść tą samą wyboistą dróżką (dotykamy czubkiem języka do każdego ząbka na górze i na dole), więc gdy doszedł do swojego domku był bardzo zmęczony (wysuwamy język na brodę i dyszymy). Położył się do łóżeczka i zasnął (chrapiemy).

## MAŁA MYSIA

Wczesnym rankiem mała myszka Mysia wyszła ze swojej norki na poszukiwanie przygód (język wysuwamy daleko do przodu). Rozgląda się ciekawie dookoła (język oblizuje szeroko otwarte usta). Zastanawia się w którą stronę iść na spacer: w lewo czy w prawo. Poszła w lewo i weszła do gęstego lasu. Rozgląda się (oblizywanie warg). Patrzy w górę na rosnące drzewa (do nosa) i w dół na mięciutki mech (na brodę). W oddali słychać odgłosy leśnych ptaków. Mała myszka próbuje je naśladować: kukukukuku- tak kuka kukułka, huuhuu, huuhuu – teraz słychać sowę; puk, puk – to dzięcioł stukający w drzewo. Po krótkiej wędrówce Mysia doszła na polanę poczuła się zmęczona i głodna. Wyjęła z torby śniadanie i zaczęła je jeść (naśladujemy ruchy żucia). Po śniadaniu Mysia oblizuje wąsik(górna warga) oraz ząbki (górne i dolne zęby) zrobiło się późno i Mysia postanowiła wrócić do domku. A tam czekała na nią niespodzianka. Przyszli do niej goście: kurka (kokoko), żabka (kum, kum), i kaczuszką (kwa, kwa) Mysia powitał ją serdecznie (cmokając całujemy palce obu rąk) poczęstowała ich herbatą. Ale picie było gorące, więc goście musieli mocno dmuchać, aby je ostudzić (dmuchamy). Gdy nastał wieczór goście pożegnali się i poszli do domu (cmokamy palce). Myszka poszła do łazienki, aby się umyć. Umyła zęby i wypłukała usta (nabieramy powietrza i poruszamy policzkami). Potem ubrała piżamkę i poszła spać (chrapanie). Dobranoc Mysi!